

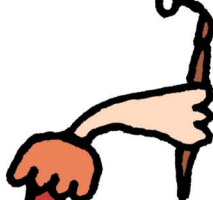
Marcin Brykczyński

NIPIES, ni wydra

czyli o wyrażeniach,
które pokazują język



ILUSTRACJE
JONA JUNG





Marcin Brykczyński

ni PIĘS, ni wydra
czyli o wyrażeniach, które pokazują język

© by Marcin Brykczyński

© by Wydawnictwo Literatura

Projekt graficzny i ilustracje: Jona Jung
Korekta: Lidia Kowalczyk, Joanna Pijewska

Wydanie II (w Wydawnictwie Literatura)

ISBN 978-83-7672-641-0

Wydawnictwo Literatura, Łódź 2018
91-334 Łódź, ul. Srebrna 41
handlowy@wydawnictwoliteratura.pl
tel. (42) 630 23 81
www.wydawnictwoliteratura.pl

PRZEDMOWA



Kiedy w lutym 1992 roku odbierałem telewizyjnego Wiktora za rok 1991, konferansjer uroczystości Krzysztof Kolberger dał mi do publicznego odczytania wielozwrotkowy wiersz, będący rymującym się zbiorem słów o wyjątkowej trudności artykulacyjnej. Zagęszczenie zbitek spółgłoskowych – typu *szcz, śc, źdź, źdź, źń, rśc, rszcz* – groziło przy odczytywaniu całego tekstu pełnym „zakałapućkaniem się” fonetycznym. Mimo ogromnego napięcia jakoś sobie poradziłem, a kiedy zszedłem z estrady, dowiedziałem się, że autorem ludycznego utworu był Marcin Brykczyński.

Przeczytałem go jeszcze raz – już bez emocji. Zauroczył mnie jego językowy kunszt, błyskotliwy humor, inteligencja. Cóż za ciekawi ludzie są wśród nas, z jakąż niezwykłą językową intuicją! – pomyślałem.

W następnych latach mogłem się zapoznać z wieloma dokonaniemi Marcina Brykczyńskiego. Ich lektura przynosiła mi zawsze wyjątkową satysfakcję intelektualną, bo też i autor pozostaje wierny językowej zabawie, która mnie zawsze – i z racji profesji, i z powodu osobistych upodobań – szczególnie pociągała.

W niniejszym tomiku Marcin Brykczyński igra z idiomami, buduje wokół nich rymowaną narrację. Czytelnicy znajdą pod każdym wierszem ich słowniczkę, ugruntują więc swą wiedzę o najpopularniejszych frazeologizmach języka polskiego. Trudno tu zatem nie dostrzec i waloru dydaktycznego całego przedsięwzięcia. Jest ono jednak przede wszystkim przednią zabawą, pokazującą zarazem, jak wielką zdolnością przetwórczą słów i ich giętkością charakteryzuje się nasza ojczyzna-polszczyzna.

Jan Miodek

Za górami, za lasami

Gdzieś, *za siódmą chyba górą,*
Mieszka wiedźma z kotką burą.

Wiedźma, gardząc zbytnim ruchem,

Leży wciąż do góry bruchem,
A gdy na coś ma ochotę,

Obiecuje góry złote.

Bardzo sprytna jest z natury,

Na każdego *patrzy z góry,*

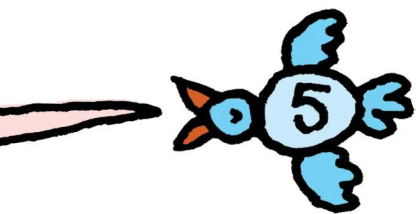
Bo, jak to wykazać może,

Bierze górę w każdym sporze.

Wie, dlaczego zegar chodzi

I czy *góra* mysz urodzi...

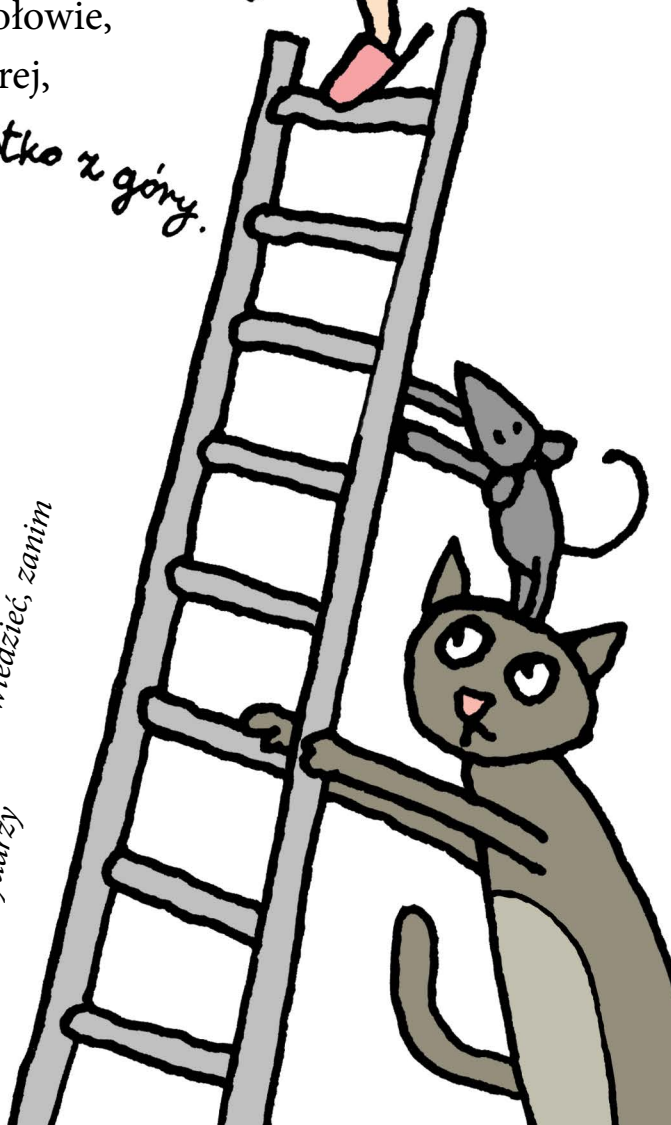




Całą górę ksiąg ma w głowie,
Z czego każdą zna w połowie,
Lecz dowodzi kotce burej,

Że i tak *wie wszystko z góry.*

*za górami, za lasami / za siódmą
górką – gdzieś bardzo daleko
leżeć do góry brzuchem – nic nie robić
obiecywać złote góry – uważać się za kogoś lepszego
więcej, niż można dać
patrzeć z góry – zwyżać
brać górę – uważać się za kogoś lepszego
góra mysz urodzi – wielkie zamiary
z małym skutkiem (przysłowie)
wiedzieć coś z góry – wiedzieć, zanim
coś się wydarzy*



Nie z tego świata

Za górami, za lasami

Świat zabity jest deskami.

Ludzi tłum się tam przeplata,

Wszyscy są **nie z tego świata.**

Każdy z nich jest **jak świat stary,**

Nosi buty nie do pary

I choć ma ubranie w łątach,

Twierdzi, że **jest pępkiem świata.**


Każdy, pragnąc **świata użyć,**

Wciąż się zbiera do podróży

I co chwila strzela z bata;

Słowem – **istny koniec świata.**





nie z tego świata – coś niezwykłego, ktoś niezwykły, nieźyciowy
świat zabity deskami – miejsce bardzo odległe od miasta
stary jak świat – bardzo stary
być pępkiem świata – uważać się za bardzo ważnego
użyć świata – żyć wesoło, korzystać ze wszystkich
możliwych przyjemności
istny koniec świata – coś zupełnie niesamowitego




7

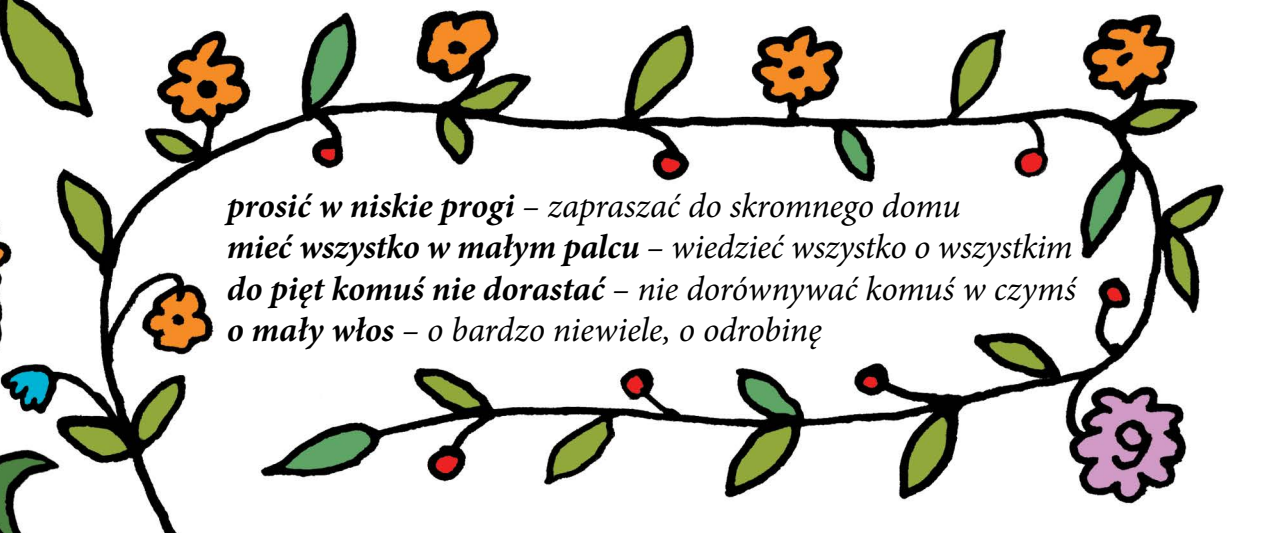
7



Krasnoludek



Tam, gdzie kończy się ogródek,
Mieszka sobie krasnoludek,
Który gości, prosto z drogi,
Lubi *prosić w niskie progi.*
Ten, kto poznał krasnoludka,
Chętnie wpada do ogródka
I powiada o tym malcu,
Że *ma wszystko w małym palcu.*
Na śniadanie je ryż z prosem,
Potem śpiewa niskim głosem,
Imponując swoim bliskim,
Bo głos ma niezwykle niski.
Zwiedził wszystkie wielkie miasta,
Nikt *do pięt mu nie dorasta,*
A gdy z prawdą się rozminie,
To *o mały włos* jedynie.



prosić w niskie progi – zapraszać do skromnego domu
mieć wszystko w małym palcu – wiedzieć wszystko o wszystkim
do pięt komuś nie dorastać – nie dorównywać komuś w czymś
o mały włos – o bardzo niewiele, o odrobinę